

ZASTANAWIAMY SIĘ ...

Żyjemy wszyscy w ogromnym napięciu. Wydarzenia gonią jedne drugie. Sytuacja zmienia się z godziny na godzinę. Jedynie radio nadaje za rzeczywistością. W tej sytuacji nawet wydawanie dziennika czysto informacyjnego traci sens. Potrzebna jest natomiast chwila refleksji. Nad tym co się stało, co się dzieje i nad tym co się stać może. Zastanawiamy się więc.

W obecnym starciu z władzą komunistyczną można wyróżnić trzy okresy. Pierwszy, trwający od ogłoszenia strajku na RWK "Manifest Lipcowy" do zakończenia się strajkiem "Andaluzja" był okresem parcia na władzę PRL śląskich górników i szczecińskich robotników. Przyłączały się kolejne kopalnie, rosła liczba strajkujących. Po przemówieniu Kiszczała w poniedziałek 22 sierpnia opadły nastroje, ludzie zaczęli "wyciekać" z zakładów. Padła "Andaluzja". Następnie inne kopalnie - tym razem zaatakowane przez ZOMO. Jednocześnie jednak akcja strajkowa "wylała" się na resztę kraju. W wielu ośrodkach doszło do strajków solidarnościowych. Jedne strajki gasły, inne trwały /i trwają/, inne znowu się rozpętały. Wszystkie jednak dowiodły poczucia wspólnej sprawy - wolności związkowych. Nie udało się komunistom izolować Śląska od reszty kraju. Ten drugi okres jest postrzegany w naszym regionie jako czas porażek i zliżającej się szybko klęski. I nagle, w największym "dołku" - w piątek 26 sierpnia, spada jak grom oświadczenie Kiszczała o możliwości rozmów z przedstawicielami "robo- norodnych środowisk społecznych i pracowniczych". Bez żadnych wyrunków wstępnych. Zapoczątkowało ono trwający do chwili obecnej okres trzeciego starcia. Na razie bardzo powoli, ale jednak rośnie liczba strajkujących. To znak wychodzenia z "dołka". Wstąpiła w nas nadzieja, wzmocniła determinację "ostatnich Mohikanów" z jastrzębskich kopalń.

Co się stało? Skąd ta uległość nieprzejednanego Kiszczała w samym szczycie komunistycznych "sukcesów"? Może jednak te sukcesy to propagandowy mit lansowany przez środki masowego przekazu? Złudzenie optyczne spowodowane naszymi czysto regionalnymi doświadczeniami?

Z całą pewnością to nie można złożyć strajk siłą, szczególnie w nieuzbrojonym zakładzie, można zastraszyć tych, którzy jeszcze dwa tygodnie temu nie potrafili przewidzieć takiego obrotu sprawy. Ale co będzie za dwa tygodnie, miesiąc, dwa miesiące, gdy ci zastraszeni dziś robotnicy poczują się silniejsi? Dziś są jeszcze dość słabi, ale władza jest jeszcze słabsza - stąd pojednawczość Kiszczała. Oni wiedzą że przegrywają i chcą tę przegraną odwlec w czasie. Dokonają tego, jeśli dostatecznie wcześniej rozładują narastające napięcie.

Widok wygląda powód zaskakującego oświadczenia Kiszczała. Jeśli dodamy do tego nowe strajki rozpoczęte w sobotę /Bielsko-Biała, Lublin/ wywołane niespodziewaną nerwowością władz. Powyższa sytuacja stwarza dla całego społeczeństwa szansę wyrwania komunistom z gardła niebezpiecznych praw. Trzeba tylko wytrwać jeszcze kilka dni. Jesteśmy o krok od zwycięstwa.

red.

INFORMACJE

--26 sierpnia Kolegium d/s Wykroczeń w Katowicach skazało Adama Słomkę na 14 dni aresztu i 50 tys. zł. nawiązki za redagowanie "Gazety strajkowej" i przenoszenie bibuły. Podczas rozprawy nie zachowywano nawet pozorów praworządności. Jak widać "Gazecie to nie zaszkodziło.

--Już w trakcie strajku kopalnię "Jastrzębie odwiedziła inspekcja z Urzędu Górniczego w celu kontroli stanu kopalni. Ocena - bardzo dobry.

--W parafii Sw. Marii Magdaleny w Tychach rozpoczyna działalność punkt informacji i pomocy dla represjonowanych. Czynny codziennie po 14⁰⁰.

C 82187

602569 III

2-08/470/2



16.06.

[2]